

Jarzy, ale bezrobotni

3 listopada 2014

Sytuacja na rynku pracy dla osób starszych jest w Polsce wyjątkowo zła. Wskaźnik zatrudnienia w grupie 55-64 lata wynosi u nas zaledwie 41%, choć jeszcze w grupie 40-49 lat wynosi on 80%.

Przykładowo, w Danii zatrudnienie wśród osób 55+ osiąga poziom 63%, w Niemczech 64%, a w Szwecji aż 74%. Niestety w ostatnim czasie sytuacja jeszcze się pogarsza. W latach 2010-2012 liczba bezrobotnych wśród osób powyżej 50. roku życia wzrosła o 15,4%, tymczasem w grupach młodszych „jedynie” o 7,6%. Dzieje się to wszystko przy jednoczesnym znacznym ograniczeniu przywilejów emerytalnych i podwyższeniu wieku emerytalnego, tak więc trudno winą za sytuację obciążyć zbyt hojny system ubezpieczeń społecznych.

Nie tylko dane dotyczące zatrudnienia są wyjątkowo nieprzyjemne dla dojrzałych. Zaledwie 1% osób w wieku 55-64 lata uczestniczy w szkoleniach zawodowych, przy średniej dla UE wynoszącej ok. 5%. Bynajmniej nie jest to spowodowane ich lenistwem – raczej tym, że polscy pracodawcy nie widzą sensu w inwestowaniu w starszych pracowników. Skutkuje to także tym, że takie osoby przeciętnie szukają pracy o dwa miesiące dłużej niż bezrobotni o niższym wieku. Osoby 55+ są także grupą, w której najwięcej jest długotrwale bezrobotnych.

Zła sytuacja osób starszych na rynku pracy jest spowodowana faktem, że w Polsce pokutuje wiele krzywdzących mitów na ich temat. Rzekomo mają oni mniej wydajnie pracować, częściej chorować, a także słabiej przyswajać nowinki technologiczne. Tymczasem tych stereotypów nie potwierdzają żadne badania. Czasem jest wręcz przeciwnie – osoby starsze bardziej dbają o siebie, w związku z czym często cieszą się lepszym stanem zdrowia niż młodzi i żądni życia oraz wrażeń pracownicy. Dzięki swojemu doświadczeniu potrafią być także dużo bardziej

efektywnymi pracownikami niż ich młodsi koledzy.

Trudno nie odnieść wrażenia, że nieprzyjazna dla osób starszych sytuacja to wynik generalnego klimatu stworzonego przez turbokapitalistyczny model przyjęty w naszym kraju podczas transformacji. Kult młodości połączony z darwinistycznym wyścigiem szczurów oraz etosem „maksymalizacji zysków” muszą razem tworzyć warunki wyjątkowo nieprzyjazne dla seniorów. Z tego punktu widzenia starzenie się polskiego społeczeństwa może się wręcz jawić jako zbawienie. Może gdy liczba osób dojrzałych stanie się na tyle znacząca, że ich interesy dojdą do głosu, nasz nadwiślański wyczynowy kapitalizm odejdzie do lamusa?

Źródło: [Nowy Obywatel](#)